

dr hab. Janina Kamińska
Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Warszawskiego
Pracownia Historii Oświaty i Wychowania

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgr Grażyny Wójcik

*pt. Szkoły Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej w
Mariówce Opoczyńskiej na tle rozwoju oświaty na ziemiach polskich w latach 1903-1954,
napisanej pod kierunkiem dr hab. prof. UJK Ewy Kuli*

Uwagi wstępne

Badacze dziejów oświaty odsłaniają coraz to nowe, niezbadane obszary naszej, rodzimej przeszłości. W ostatnich latach szczególnym okresem zainteresowań cieszy się druga połowa XIX wieku, okres 20-lecia międzywojennego i okres PRL. Wystarczy tu przywołać między innymi prace: Katarzyny Dormus, Justyny Gulczyńskiej, Romualda Grzybowskiego, Krzysztofa Jakubiaka, Wiesława Jamrożka, Ewy Kuli, Adama Massalskiego, Eleonory Sapii-Drewniak, Władysławy Szulakiewicz. Wielu z nich odsłania dzieje pracy oświatowej w społecznościach lokalnych. Jest to niewątpliwie cenna inicjatywa, dzięki której poznajemy przeszłość tzw. małych ojczyzn.

Przedłożona mi do recenzji praca wpisuje się właśnie w nurt badań nad przeszłością oświatową w małej społeczności – w Mariówce Opoczyńskiej. Dla wielu odbiorców jest to zapewne miejsce nieznane lub znane w niewielkim stopniu. Mariówka bowiem, to niewielka miejscowość, właściwie wieś mazowiecka, leżąca między Radomiem a Tomaszowem Mazowieckim, w bliskim sąsiedztwie Opoczna – stąd Mariówka Opoczyńska. Trudno uwierzyć, że Mariówka stała się dla społeczności lokalnej i okolic wsią, która proponowała możliwość zdobycia wielopłaszczyznowego wykształcenia i przygotowania zawodowego. Zawdzięcza tę możliwość pracy sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej, które prowadziły tam szkoły i do dnia dzisiejszego proponują młodzieży możliwość kształcenia.

Koncepcja pracy i zastosowana metoda badań

Pani mgr Grażyna Wójcik zainteresowała się działalnością Sióstr Służek w Mariówce na polu oświatowym. Dotarła do ich archiwów i spenetrowała 46 zespołów Archiwum Głównego Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej w Mariówce. Źródła te okazały się bezcenne dla odtworzenia rzeczywistości historyczno-oświatowej poszczególnych szkół, ale także codzienności szkolnej. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują protokoły posiedzeń i zebrań szkolnych, sprawozdania z działalności, korespondencja z władzami szkolnymi, dzienniki, kroniki, złota księga, dokumenty jubileuszowe oraz zbiory fotograficzne.

Należy też podkreślić, że zasoby archiwalne Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej nie były dotąd penetrowane i Pani mgr Grażyna Wójcik stała się prekursorką badań nad oświatą w Mariówce Opoczyńskiej.

Poza archiwaliai Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej wiedzy o szkolnictwie w Mariówce Autorka poszukiwała także w Archiwum Państwowym w Kielcach, w którym odnalazła *Księgę protokołów posiedzeń Prezydium Zarządu Okręgu ZNP w Kielcach* oraz dokumenty Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Mariówce z lat 1925-1936. Ponadto Autorka przeprowadziła kwerendy biblioteczne w Bibliotece Narodowej w Warszawie, Bibliotece Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej w Mariówce, Miejskiej Bibliotece Publicznej w Radomiu. Pozyskała także ciekawe dokumenty i publikacje ze zbiorów prywatnych.

Praca jest podbudowana licznymi źródłami normatywnymi (ustawy, rozporządzenia, uchwały, dekryty odnoszące się do polityki oświatowej), a także tekstami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Były one niezbędne dla osadzenia pracy szkół w Mariówce w kontekście prawno-politycznym.

Dla pełnego ukazania dziejów szkół w Mariówce Opoczyńskiej, Autorka przyjęła metodę monograficzną. Wybór wydaje się słuszny, gdyż wprowadza porządek chronologiczny i daje pełen obraz pracy danej instytucji. Metoda ma też swoje wady, ponieważ monografie szkół są zwykle obszerne i często dochodzi w nich do powtórzeń. W przypadku rozprawy Pani mgr Grażyny Wójcik ta teza poniekąd się potwierdza. W istocie praca jest obszerna (488 stron) i jest wypełniona szczegółami, ale miejscami narracja jest ciekawa i zachęcająca do czytania. W pracy dominuje jednak opis, a pewien niedosyt pozostawia pogłębiona analiza źródłowa.

Ocena merytoryczna i formalna dysertacji

Pani mgr Grażyna Wójcik podjęła się przedstawienia dziejów szkół w Mariówce Opoczyńskiej w latach 1903-1954. Zapewne nie było to zadanie łatwe, gdyż przyjęte przez Autorkę cezurę czasową obejmują okres o znacznym zróżnicowaniu społeczno-politycznym, w tym także oświatowym. Należy pamiętać, że data początkowa to czas jeszcze Polski pod zaborami. Okres od 1903 do 1954 roku obfitował w ważne wydarzenia: schyłek czasów rozbiorowych, I wojnę światową, odzyskanie niepodległości, 20-lecie międzywojenne, II wojnę światową i okres PRL – niemal do końca okresu stalinowskiego (oczywiście umownie, bo Stalin zmarł w 1953 roku, a czasy stalinowskie datowane są do 1956 roku).

Praca jest bardzo obszerna (488 stron) i składa się ze wstępu siedmiu rozdziałów, zakończenia, aneksów, bibliografii, wykazu tabel i rycin.

Rozdział pierwszy *Stan szkolnictwa polskiego w latach 1864-1954* zwięźle (na 20 stronach) ukazuje funkcjonowanie szkolnictwa polskiego od drugiej połowy XIX wieku do końca okresu stalinowskiego. A zatem Autorka rozszerzyła cezurę czasową swojej analizy. Ten zamysł uważam za słuszny, gdyż zwykle wiele zdarzeń ma swoje wcześniejsze umocowanie. Tę konieczność wymusza także fakt, iż szczególnie na ziemiach polskich pod trzema zaborami rozwój oświaty polskiej był uzależniony od polityki każdego państwa zaborczego. Autorka skupiła się przede wszystkim na Królestwie Polskim, bo na tym terenie funkcjonowały szkoły w Mariówce. Pokazała najważniejsze wydarzenia – między innymi strajk szkolny z 1905 roku. Należy zauważyć, iż miał on ogromne znaczenie dla tworzenia szkolnictwa prywatnego i zawodowego. Szkoda, że do prezentacji tego wątku nie zostały spożytkowane podstawowe prace: Michała Szulkina, *Strajk szkolny 1905 roku* (Warszawa 1959) oraz Barbary Petrozolin-Skowrońskiej, *Strajk szkolny w roku 1905* (Warszawa 1971), a także artykuł Kaliny Bartnickiej, *Strajk szkolny 1905 roku na Mazowszu*, [w:] „*Artes Liberales*”: zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Humanistycznej imienia Aleksandra Gieysztor, R. 1, nr 1 (2006).

W rozdziale tym Autorka pokazuje także szkolnictwo warszawskie, szczególnie prywatne i zawodowe. To ważne uwypuklenie, gdyż niewątpliwie w Warszawie ogniskowało się dynamiczne życie oświatowe. Nie mogę się jednak zgodzić ze stwierdzeniem Autorki, iż Warszawa „była **jedynym** ośrodkiem kształcenia zawodowego w Królestwie Polskim” (s. 25). Nie jest to bowiem określenie prawdziwe o czym świadczą następne fragmenty rozdziału, w których Pani mgr Grażyna Wójcik mówi o szkołach zawodowych m.in. w Łodzi,

Lublinie Kaliszu, Płocku, a także o ważnej szkole dla dziewcząt w Chyliczkach. A zatem Warszawa nie była **jedynym** miastem, w którym zorganizowane było szkolnictwo zawodowe. Oczywiście w Warszawie było tych szkół najwięcej. Najprawdopodobniej niezbyt uważna korekta rozprawy doprowadziła tej do pomyłki w druku i zapewne chodziło Doktorantce o Warszawę, jako miasto jedno z wielu. W tym miejscu jednak zwrócę uwagę, iż zabrakło także spożytkowania pracy Lecha Królikowskiego, *Szkolnictwo dawnej Warszawy. Od połowy XVII wieku do wybuchu drugiej wojny światowej* (Warszawa 2008).

W rozdziale drugim: *Specyfika wychowania katolickiego w latach 1918-1939* Autorka wskazuje na najważniejsze fakty z działalności Kościoła katolickiego w odrodzonej Rzeczypospolitej. Za istotne uznała przedstawienie dokumentów Stolicy Apostolskiej i Episkopatu Polski, w tym Konkordat. Ponadto zwięźle ukazała wychowanie religijne i nauczanie religii w szkołach. Treści te są ważne i potrzebne dla pokazania warunków w jakich rozpoczęła się działalność Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej w Mariówce. Dobrze, że zostały one przedstawione w pracy, choć ważnym wątkiem byłoby także osadzenie działalności Zgromadzenia na tle nurtów pedagogicznych, przede wszystkim pedagogiki katolickiej i/lub chrześcijańskiej pedagogiki personalno-egzystencjalnej. Sądzę, że warto było przywołać koncepcję pedagogiki katolickiej ks. Jacka Woronieckiego OP.

Rozdział trzeci (*Metodologiczne podstawy badań własnych*) pokazuje przyjętą metodologię badań. Doktorantka bardzo szczegółowo ukazała cel i przedmiot badań, pytania badawcze oraz pokazała stan badań nad tematem, a także przebieg swoich badań. Tekst tego rozdziału jest komunikatywny i widać ogrom pracy, jaki włożyła Autorka w proces badawczy. Widać też znanstwo i zaangażowanie Doktorantki w ukazanie bazy źródłowej poszczególnych szkół w Mariówce Opoczyńskiej.

Dyskusyjnym pozostaje umiejscowienie tego rozdziału w dysertacji: czy rozdział ten powinien być właśnie rozdziałem trzecim? Sądzę, że kwestie metodologiczne – przede wszystkim stan badań, metoda badań i przebieg badań powinien być włączony do *Wstępu*. Nie uważam też za konieczne opisywanie metody monograficznej, gdyż dla środowiska naukowego jest to zagadnienie oczywiste.

Rozdział czwarty *Powstanie Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej i jego działalność oświatowo-wychowawcza w Mariówce w latach 1903-1954*, - zgodnie z tytułem - przybliży czytelnikowi pracę oświatowo-wychowawczą Zgromadzenia Sióstr Służek w Mariówce Opoczyńskiej. Pani mgr Grażyna Wójcik pokazuje cel i etapy rozwoju Zgromadzenia oraz wskazuje na szkoły, które prowadziły siostry. W latach 1903-1954 prowadziły ich w sumie 18, a wśród nich były szkoły zawodowe, pedagogiczne i

ogólnokształcące. Początkowo były to szkoły tylko dla dziewcząt, a po II wojnie światowej koedukacyjne. Ponadto, w okresie II wojny i okupacji prowadziły także tajne nauczanie.

W rozdziale tym, Doktorantka przybliżyła także osoby zasłużone dla rozwoju Zgromadzenia w Mariówce. Poza przełożonymi generalnymi (Rozalia Szumska, Paulina Lisiecka, Anastazja Maria Aniela Szymańczak, Stefania Kowalczyk) pokazuje zasługi ks. dra Juliana Młynarczyka, od 1922 roku kapelana i spowiednika, administratora, a następnie nauczyciela religii w szkołach w Mariówce. Miał już wcześniej doświadczenia w kierowaniu szkołą i nauczaniu. Od 1909 roku był bowiem profesorem Seminarium Duchownego w Sandomierzu, a następnie jego wicerektorem. Z Mariówką związał się po wybuchu I wojny światowej. Przyczynił się do powstania drukarni, elektrowni oraz piekarni. Dzięki niemu powstały gabinety i pracownie tematyczne, a także bogaty księgozbiór biblioteczny – środki konieczne w procesie nauczania. On też organizował tajną oświatę w czasie II wojny światowej. Warto też wspomnieć, że ks. Młynarczyk był także inicjatorem powołania w Mariówce grupy literackiej, a także czasopisma „Brzask”, którego był redaktorem, a w którym uczennice publikowały swoje artykuły.

Rozdziały piąty, szósty i siódmy są charakterystyką poszczególnych szkół prowadzonych w Mariówce. Doktorantka w porządku chronologicznym pokazuje szkolnictwo zawodowe (**Rozdział 5.**): 11 szkół o różnym profilu, z dominacją szkół krawiecko-bielizniarskich: Szkoła Rzemiosł w latach 1903-1910, Szkoła Gospodarczo-Rzemieślnicza w latach 1910-1938, Prywatna Żeńska Szkoła Przysposobienia Krawiecko-Bielizniarskiego w latach 1938-1943, Prywatna Szkoła Przysposobienia Krawiecko-Bielizniarskiego w latach 1943-1944, Prywatna Szkoła Krawiecko-Bielizniarska w latach 1944-1946, Prywatne Żeńskie Gimnazjum Krawiecko-Bielizniarskie w latach 1946-1948, Prywatne Liceum Przemysłu Odzieżowego w latach 1948-1952, Prywatna Żeńska Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym w latach 1938-1940, Prywatna Szkoła Gospodarstwa Domowego w latach 1940-1945, Państwowe Gimnazjum Gospodarcze – 1948, Państwowe Liceum Przemysłu Gastronomicznego w latach 1948-1950; szkolnictwo pedagogiczne (**Rozdział 6.**) - i tu trzy szkoły prowadzone w latach 1914-1936: Prywatna Szkoła Ochroniarska w latach 1914-1918, Prywatne Seminarium Ochroniarskie w latach 1918-1922, Prywatne Żeńskie Seminarium Nauczycielskie w latach 1921-1936. Następnie (**Rozdział 7.**) pokazuje pięć szkół ogólnokształcących: Prywatne Żeńskie Gimnazjum Ogólnokształcące im. Królowej Jadwigi w latach 1933-1939, Prywatne Żeńskie Liceum Ogólnokształcące im. Królowej Jadwigi w latach 1937-1939, Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Ogólnokształcące im. Królowej

Jadwigi w latach 1945-1950, Prywatne Koedukacyjne Liceum Ogólnokształcące im. Królowej Jadwigi w latach 1947-1950, Prywatna Koedukacyjna Szkoła Ogólnokształcąca stopnia licealnego im. Królowej Jadwigi w latach 1950-1954.

Należy też zaznaczyć, że do rozdziału siódmego Doktorantka włączyła także tajne nauczanie w Mariówce. Osadziła je w kontekście historyczno-prawnym. Pokazała bowiem zarządzenia władz okupacyjnych oraz rodzenie się Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, a następnie przedstawiła pracę TON w powiecie opoczyńskim i organizację tajnego nauczania w Mariówce Opoczyńskiej. Pokazała grono uczniów i nauczycieli. Zauważyła, że w 1944 roku do kompletów przystąpiły dzieci z rodzin, które po Powstaniu Warszawskim opuściły Warszawę. Doktorantce udało się ustalić listę uczniów, choć zauważyła iż pokazanie pełnej charakterystyki osób jest dziś trudne do odtworzenia. Tajne nauczanie to niewątpliwie piękna karta w historii szkolnictwa polskiego. Przy tej okazji wspomnę, iż absolwentką gimnazjum w Mariówce i uczestniczką tajnych kompletów, o której nie wspomina Doktorantka (być może zmiana nazwiska), była Maria Puciata. Po wojnie studiowała anglistykę i historię sztuki na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie została konserwatorem zabytków. Zob. J. Kubiak, *Mgr Maria Puciata (1924-1978)*, [w:] „Ochrona Zabytków”, nr 32/2 (125), s. 148.

Można zasugerować Autorce pogłębienie badań nad tajnym nauczaniem w Mariówce i opracowanie osobnego artykułu na ten temat. W literaturze, szczególnie w czasopiśmie oświatowych i historyczno-oświatowych, znajdujemy biografie wielu uczestników tajnego nauczania podczas okupacji w Polsce, w tym zapewne w Mariówce Opoczyńskiej.

Do prezentacji poszczególnych szkół funkcjonujących w Mariówce (Rozdziały 5-7.) Autorka przyjęła jednakowe kryteria analizy takie jak: organizacja szkoły, dydaktyka, wychowanie, nauczyciele, uczniowie, baza szkoły. Są one oczywiście poprawne, ale przyjęta strategia sprawia, że w przekazie dominuje opis, a brak jest krytyki źródła i szerszej syntezy. Ważne byłoby np. spojrzenie na grupę nauczycieli jako całość, tzn. opracowanie portretu zbiorowego. Np. na s. 153. Autorka pisze: „w roku szkolnym 1932/1933 dołączone były wykazy osobiste wszystkich zatrudnionych nauczycielek i instruktorek, wypełnione według wzoru *Wykaz osobisty dla nauczycieli niepaństwowych szkół zawodowych*.” Na s. 153-156 Autorka przeprowadza analizę ilościową kadry. Czy nie lepsza byłaby analiza jakościowa? Podstawą tej analizy powinny stać się właśnie „Wykazy osobiste”, o których wspomniała wcześniej Autorka. One zapewne dostarczyłyby wiedzy o szczegółach życia nauczycieli, m.in. o szczegółach ich przygotowania zawodowego. Rodzi się bowiem pytanie

gdzie nauczyciele zdobywali przygotowanie do pracy? Analiza jakościowa „przemyka się” co prawda w tekście, ale Autorka czyni to nieśmiało.

A jeśli już mowa o kształceniu nauczycieli, to na s. 263 Autorka pisze:

„Tradycja kształcenia nauczycieli w Europie sięga XVII wieku, kiedy to w celu podniesienia poziomu nauczania, zaczęto zakładać we Francji pierwsze seminaria nauczycielskie. Idee te przejmowano w innych krajach europejskich. W Polsce z inicjatywy Komisji Edukacji Narodowej pierwsze seminaria dla nauczycieli założono w Wilnie i Łowiczu, a w Szkole Głównej Koronnej seminarium dla nauczycieli szkół średnich”.

Słowa te wymagają jednak doprecyzowania. Oczywiście tradycja kształcenia nauczycieli w Europie jest długa – nie możemy mówić tylko o XVII wieku, bo kształcenie było już wcześniej. Powstaje pytanie – o jakim nauczycielu mówimy? W oświacie polskiej niewątpliwie Komisja Edukacji Narodowej powołała pierwsze seminaria nauczycielskie (seminaria dla kandydatów na nauczycieli), które kształciły świeckich nauczycieli, głównie do szkół średnich. Seminaria funkcjonowały przy szkołach głównych, czyli przy uniwersytetach: Szkole Głównej Koronnej w Krakowie (dawnej Akademii Krakowskiej) i to było pierwsze seminarium czasów KEN. Kolejne powstało w Wilnie, czyli Szkole Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego (dawnej Akademii Wileńskiej). W czasach KEN nie było natomiast seminarium w Łowiczu. Tam, Michał Poniatowski powołał szkołę, ale ona przygotowywała nauczycieli do szkół parafialnych i organistów. Seminarium nauczycielskie w Łowiczu działało dopiero w czasach Księstwa Warszawskiego.

Chciałabym także zwrócić uwagę na dość poważne uchybienie merytoryczne. Na s. 133 Doktorantka podaje tabelę: *„Podręczniki szkolne obowiązujące dla poszczególnych przedmiotów ogólnokształcących w Szkole Gospodarczo-Rzemieślniczej w Mariówce w roku szkolnym 1930/1931”*. Zastanawiające, dlaczego nie ma analizy tych podręczników – w nich są przecież zawarte treści kształcenia. Doktorantka nie podaje także nic na temat autorów podręczników. A przecież wśród autorów znajdujemy znane nazwiska, np. Stefanii Sempołowskiej, Julii Unszlicht-Bernsteinowej.

Pod tabelą Doktorantka pisze, iż *”brak informacji w materiałach archiwalnych o roku i miejscu wydania podręczników”*. Brak informacji w materiałach archiwalnych o roku i miejscu wydania podręczników nie zwalnia badacza z poszukiwań. W większości podręczniki te są dziś dostępne np. w Bibliotece Narodowej i można zapoznać się z ich zawartością treściową oraz porównać kolejne wydania, choć nie wszystkie podręczniki były wznawiane. Tak było np. z podręcznikiem *Drugi zbiorek, powiastek, opowiadań wierszyków dla dzieci od*

lat 9 do 11, Stefanii Sempołowskiej i Julii Unszlicht-Bernsteinowej, wydanym w 1919 roku i nie miał następnych wydań.

Ponadto, warto wnikliwiej spojrzeć na działalność różnych organizacji, które działały w Mariówce, a które przywołuje Doktorantka. Tak jest np. z LOPP, czyli od 1923 roku Ligą Obrony Powietrznej Państwa. Autorka wyjaśnia skrót jako Liga Obrony Przeciwpowietrznej i Przeciwlotniczej. W istocie nie było takiej nazwy. Organizacja powstała w 1923 roku i do 1928 posługiwała się właśnie nazwą Liga Obrony Przeciwpowietrznej i Przeciwlotniczej. W 1928 roku, po połączeniu z Towarzystwem Obrony Przeciwgazowej, zmieniła nazwę na Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Ta organizacja i ten skrót był często błędnie wyjaśniany jako Liga Obrony Przeciwpowietrznej i Przeciwlotniczej. Jest to oczywiście niuans, ale z punktu widzenia docieklivosti badawczej ważne, aby stosować prawidłowe nazewnictwo i nie powielać błędów.

Poza uwagami, o których wspomniałam wyżej, w rozprawie doktorskiej mgr Grażyny Wójcik brakuje mi odwołania do myśli pedagogicznej. Sadzę bowiem, że poza osadzeniem tematu na tle rozwoju oświaty (co zgodne jest z tytułem rozprawy) ważne byłoby wspomnienie o myśli pedagogicznej, np. Jana Henryka Pestalozziego, Mikołaja Fryderyka Gruntwiga, a także odwołanie do przedstawicieli nurtu Nowego Wychowania.

W pracy zauważam także pewne mankamenty dotyczące aparatu naukowego oraz liczne niezręczności językowe, które niejednokrotnie wiążą się z terminologią naukową lub wymagają doprecyzowania.

W moim odczuciu terminem, który wymagałby doprecyzowania - już we Wstępie - należy np. „szkoła ochroniarska”. Dla pedagoga czy specjalisty z zakresu historii wychowania będzie jasne, że chodzi o szkoły przygotowujące nauczycielki do ochronek, czyli XIX-wiecznych przedszkoli. Natomiast dla potencjalnego czytelnika publikacji może się kojarzyć z dzisiejszym, dość powszechnym zawodem ochroniarza.

Ponadto rażąco jest nadużywanie terminów: „przerabianie materiału” – np. s. 362: „przerabiano program gimnazjalny”, s. 364 „przerabiała materiał”, a na s. 173 „przerabianie bluzek, spódniczek, sukienek”. W mowie potocznej sformułowanie „przerabiać materiał” jest stosowane, ale w rozprawie naukowej raczej powinno się mówić o „realizacji programu kształcenia”. Moja uwaga dotyczy co prawda prozaizmu, ale zadaniem Doktorantki jest także czuwanie nad precyzją terminologiczną i stylistyką tekstu. Podobnie rażąco jest sformułowanie: „uczennice mieściły się w wieku” (s. 128), „ich wiek mieścił się w przedziale” (s. 154).

Konkluzja

Mimo pewnych uchybień, recenzowana praca jest ważna i cenna. Jest bowiem pierwszą, pełną monografią szkół funkcjonujących w Mariówce w latach 1903-1954, a także pracą ukazującą działalność oświatową Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej w Mariówce Opoczyńskiej. Warto w tym miejscu przywołać słowa Józefa Ignacego Kraszewskiego, który w czasopiśmie „Athenaeum”, piśmie poświęconemu historii, literaturze, sztukom, krytyce”, które ukazywało się w Wilnie, w latach 1841-1851 wyraził potrzebę spisywania historii ważnych miejsc i instytucji. Uwrażliwiał czytelnika na poszukiwanie związku faktów z rzeczywistością i dostrzeganie ich wpływu na funkcjonowanie kraju. Pisał:

„Według mnie nie ma nic naturalniejszego nad chęć poznania i wyśledzenia historii miejsc, które nas pod jakimkolwiek względem zajmują dzisiaj. Jest to, jak kiedy ukochanego przyjaciela staramy się wiedzieć przeszłość, żeby go znać lepiej, żeby się wcielić w niego niejako. Gdyby każdy znajomych sobie okolic, starał się poznać szczegółowie choćby niebardzo odległą przeszłość, ale tę której szczątki tkwią w niej jeszcze, gdyby każdy spisywał dzieje takie, złożyłaby się wprędce zajmująca bardzo historia wewnętrznego życia kraju. Niepotrzebaby nie omijać, nic z niej usuwać, wszystko bez wyboru, co tylko pod najrozmaitszymi względami zająć może, mieścić w ten wielki skład, z którego później nieraz surowszy nawet dziejów pisarz czerpaćby musiał. Tylko, że jedni spożywają życie swoje, nie patrząc na to, co je poprzedziło, bez zastanowienia jaki między nimi a ich poprzednikami moralny zachodzi związek i następstwo; całkiem dniem dzisiejszym zajęci, nie poznają, że dziś bez wczoraj jest bardzo krótkie, krótsze niż dziś, bo wczoraj jest naszą własnością i nikt go nam nie wydrze; a jutro któż to wie?”. (J. I. Kraszewski, *Biała na Podlasiu. Wspomnienia*, [w:] „Athenaeum”, 1841, t. 1, s. 70-71)

Wydaje się, że Autorka poszła właśnie drogą odkrywania przeszłości, aby „poznać i wyśledzić” przeszłość ważnych instytucji kształcących. Utworzyła „metryki” każdej ze szkół, co jest szczególnie cenne dla zachowania pamięci. To ważna praca i cenne źródło wiedzy dla następnych badaczy i dla Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Marii Panny Niepokalanej. Warto więc ją opublikować, pamiętając o staranności językowej i redakcyjnej.

Stwierdzam, że przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska odpowiada kryteriom dysertacji doktorskiej, które określa „Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki” (Dz. U. nr 65 z d. 16.04.2003, poz. 595 z późn. zm.). Wniosuję zatem, o dopuszczenie Pani mgr Grażyny Wójcik do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, 9 października 2017 roku

dr hab. Janina Kamińska